GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 57. W Środę dnia 9. Marca. 1842.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 3. Marca.

Ukazem N. Pana z d. 8/20. Listop. r. z, Radca Stanu Łukasz Biernacki, zasiadający w Kommissyi Rzą. S. W. i D. i Prezydujący w Komitecie Zbioru praw i przepisów administracyjnych w Królestwie Polskiém, mianowany został stałym członkiem tejże Kommissyi Rządowéj, z głosem stanowczym na jéj posiedzeniach i z prawami, Dyrektorom Wydziałów służącemi, oraz Rzeczywistym Radcą Stanu, w nagrodę wzorowo gorliwéj i użytecznéj służby i niezmordowanéj pracy, przy wypełnianiu wielu szczególnie ważnych poleceń.

Zakład leczenia zimną wodą na wzór istniejącego w Grefenbergu, urządzony, otworzonym zostanie 1. Maja r. b. we wsi Wierzbnie, między Mokotowem a Królikarnią, w odległości wiorst 2 od Warszawy.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 21. Lutego.

Przez Ukaz Ces. z d. 21. Grudnia z. r. do Kapituły Orderów, na przedstawienie Rady orderu Św. Anny, N. Pan raczył mianować kawalerami tegoż orderu 2 klassy Marszałków szlachty powiatów: Witebskiego Majora Mikołaja Euko i Szawelskiego Eligiusza Kownackiego za wysługę lat prawem przepisanych w urzędach od wyboru szlachty zależących.

Dnia 17. Grudnia 1841., o godz. 8. minucie 58 po południu, na Wschodnim brzegu Morza Czarnego dało się czuć trzęsienie ziemi w twierdzy Anapie, w stanicach Nikołajewskiéj, Witiazjewéj, w warowni Dżmet i forcie Rajewskim. Temu zjawisku które trwało około trzech sekund, towarzyszył huk podziemny. Niemało ono ważnych skutków; w Anapie, w starych domach węgły się porozchodziły i kilka kominów obaliło się.

Gazeta tutejsza Ruski Inwalid ogłosiła statystyczną wiadomość o żołnierzach, którzy od r. 1832. do 1842. otrzymali uwolnienia bez zakreślonego terminu. Podług tych podań otrzymało takie uwolnienie 249,235 żołnierzy. Z nich 56,826 zajmują się uprawą własnéj roli, 61,782 pomagają krewnym w wiejskich robotach, 5,568 zajmują się różnemi rękodziełami, 1275 zajmują się handlem, 8,159 są na służbie u władz rządowych i u osób prywatnych, a 14,421 jeszcze nie obmyśliło sobie opatrzenia. Najwięcéj zajmujących się uprawą własnéj roli ma gubernija woroneżska (8,046), po niéj Twerska (4,326), Połtawska (3,206), Charkowska (3,047), Niżegorodska (2,881), Wołyńska (2,302) i t. d. — Z całéj liczby 249,000, w ciągu 9 lat, przestępców było tylko 116 t. j. jeden

na 1,286. Liczby te dowodzą, jak dalece niesłusznemi były obawy, że uwalniani żołnierze w miejscach swojego zamieszkania będą zakłócali spokojność. Przy tem Ruski Inwalid wymienia ofiary szlachty Niżegorodskiéj i obywatelki P. Nowosilcow uczynione w celu opatrzenia losu dymissionowanych żołnierzy, i w końcu dodaje: »Któż mógł wątpić, że żołnierz Rossyjski, który wiernie służył Cesarzowi, nie będzie również pożytecznym członkiem i wróciwszy do pierwszego swojego stanu, nie znajdzie środków zabezpieczenia swojego bytu uczciwą pracą i czynnością. Możnali też było wątpić i o gotowości wszech stanów, jaką miały okazać w ochoczem przyjęciu i opatrzeniu u siebie zasłużonych wojowników! Aniśmy mogli, ani się nam godziło powątpiewać. Doświadczenie o tem przekonywa.«

F r a n c y a.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych dn. 26. Lutego, oświadczył Pan Mauguin, że na przyszły poniedziałek gabinet względem traktatu przetrząsania interpellować postanowił. Ministrowie zgodzili się na to.

— — Z Paryża, dnia 26. Lutego. — Dzisiaj przed samém odejściem poczty odbyła się rada gabinetowa, na któréj się podobno naradzano, czy i jak na oczekiwane interpellacye Pana Mauguin odpowiadać należy. Podobną do prawdy, że Pan Guizot ogólną i dwuznaczną da odpowiedź, do czego go téż toczące się jeszcze ze strony Francyi układy upoważniają. Przewidzieć łatwo, że Minister spraw zagranicznych w obliczu Izby to sobie za zasługę poczyta, iż na wolę objawioną przez nią przy sposobności poprawki Lefebvra natychmiast wzgląd miał i z ratyfikacyą się wstrzymał. Powie, że się układa, i że najlepszą ma nadzieję. — Tymczasem zbija dzisiejszy Moniteur parisien z pewnością pogłoskę o mniemanéj protestacyi, którą Generał Cass, Poseł amerykański w Paryżu, przeciw traktatowi przetrząsania ułożyć i nie tylko rządowi francuzkiemu, lecz też Reprezentantom Rossyi, Austryi, Pruss i Anglii wręczyć miał.

Gazette du Bas Languedoc ogłasza petycyę, Izbie Deputowanych przez Pana Roisset de Sauclières podaną, który jako dyrektor niepolitycznéj gazety Révélateur, w Montpellier na jednomiesięczne uwięzienie i 200 fr. kary pieniężnéj skazany został, ponieważ kaucyi w przepisanym czasie nie złożył. Autor ten powiada w swojéj petycyi, że go żandarmi w Nismes aresztowali, że mu nie pozwolono własnym kosztem nająć sobie pojazdu do Montpellier, że go przez trzy noce razem z złodziejami na nocleg zamykano i że go pieszo i w kajdany okutego z 7 zbrodniarzami transportowano, którym wszelako, aby ich od niego odróżnić, kajdany zdjęto.

Przy rozprawach o wzajemném prawie przeszukiwania uczyniono także projekt, zasługujący istotnie na uwagę gabinetów. Zaproponowano bowiem, żeby przetrząsanie nie okrętom wojennym pojedyńczych mocarstw powierzano, lecz w tym celu europejską policyjną marynarkę ustanowiono, mającą pełnić służbę swą w imieniu i zleceniu wszystkich do zniesienia handlu niewolnikami wpływających mocarstw. Przez ustanowienie takiego środka zaradczego nikną wszelkie trudności, wzniecone przeciw temu traktatowi z powodu uczucia narodowego albo obawy przed zbyt wzmagającym się wpływem Anglii. Prócz tego zasada polityki europejskiéj, zasada stałości interesu europejskiego przez ustanowienie marynarki związkowéj dla popierania tak zaszczytnego zamiaru, jak najświetniéj zostałaby urzeczywistnioną. Jakkolwiek wykonanie tego wniosku z wielkiémi może połączone trudnościami, pomysł ten jednak sam przez się pochwalny i życzyćby wypadało, żeby wskazany przezeń kierunek umysłowy coraz bardziéj się stał kierunkiem czasów naszych.

Jakkolwiek gazety legitymistyczne wszelkiego w spisku z Krystynistami udziału się wypierają, codziennie jednak oznaki na jaw występują, dowodzące, że oba te stronnictwa wspólnie rewolucyę w Hiszpanii wzniecić chcą. Zdaje się wprawdzie, że Don Carlos osobiście nie upoważnił dotychczas zwolenników swoich do takowego przedsięwzięcia, ale niezawodną, że wszyscy szefowie jego stronnictwa mniéj więcéj w sprzysiężeniu owém uczestniczą. Sprzeczne są podania o roli Cabrery; tyle tylko wiadomo, że odwołując się do braku autoryzacyi ze strony Don Carlosa, wezwania żadnego nie przyjął. Generał Villareal tym jest mężem, który dotychczas dyplomatycznemu przedsięwzięciu w imieniu Karolistów przewodniczy; on ma być hersztém zamierzonéj inwazyi. Ściśle prawowierne dzienniki wynurzają wstręt swój ku takowemu z Krystynistami wspólnictwu; osobliwie piorunuje przeciw temu Kapucyn jeden w pismach ulotnych i gazetach, gdyż mu wstępu na ambonę wzbroniono. Posuwa się tak daleko, że wszystkich Generałów karolistowskich, co układy z Krystynistami zawiązali, wprost za zdrajców kraju i prawnego monarchy okrzykuje.

Z dnia 28. Lutego.

Galignani Messenger obejmuje następujący artykuł: „Dowiadujemy się, że to był

angielski parostatek »Polyphemus«, który ostatnie wiadomości z Indyi przez Maltę do Marsylii przywiózł. Nie nadeszły one regularną pocztą, oczekiwaną dopiero ku końcowi tygodnia, lecz na okręcie, wysłanym przez rząd Wschodnio-indyjski wprost z Kalkutty do Suez. »Polyphemus« w żegludze z Malty 66 godzin przepędził. Depesze jego mają być tak ważne i naglące, że mu nie pozwolono ani na chwilę na Malcie się zatrzymać. Niepomyślne wiadomości z Afghanistanu, zwiastowane przez ostatnie depesze, zostały też przez kilka listów prywatnych potwierdzone. W Nepalu obawiają się co chwila wybuchu powstania a w Aude bunt już wybuchnął. Anglicy zaczepieni w obozie pod Sultan-Pore, porażki doznali. Pomyślne nowiny z Chin nieco tylko łagodzą te fatalne doniesienia z Indyi.«

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 22. Lutego.

Correo Nacional dzisiaj następujący osobliwszy umieścił artykuł: »Temi dniami obiegała zasmucająca pogłoska, że skrytobójca do N. Królowéj, gdy się w Retiro przechadzała, strzelił. Niektóre osoby pogłosce téj, nas zgrozą przejmującéj wiarę dawały, dowiedziawszy się, że opiekun Królowéj w téj chwili gdy właśnie był na posiedzeniu Kongressu, do pałacu wezwany został. Wszakże zdarzenie to, któremu i my nie możemy dać wiary, skądinąd za zmyślone ogłaszają, chociaż się zdaje, że Królowa słyszała, iż kula strzelca jakiegoś zewnątrz muru blisko koło niéj przeleciała.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Z Nowego-Yorku, dnia 1. Lutego.

Powtórne szturmowanie kilku banków, podejrzanych o zamierzone bankructwo, powszechne w kraju naszym spowodowało wzburzenie. Pierwszym do tego powodem było, że kilka banków not banku pensylwańskiego przyjąć nie chciało. I nasz bank w wielkim kłopocie; dług narodowy wynosić ma 35 milionów dolarów. Wszakże dyrektorowie tych zakładów na odbytém walném zgromadzeniu przyrzekli sobie wzajemną pomoc i postanowili wypłatę gotówką dnia 1go Sierpnia znowu rozpocząć.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Gazeta Auszburgska donosi z Poznania pod d. 12. Lutego: »Przed trzema dniami deputacya złożona z Nadburmistrza Naumana, członka stanu rycerskiego JW. Stablewskiego i z członka stanu kupieckiego, do Berlina się udała, aby nowo zamierzoną koléj żelazną z Frankfortu n. O. do Wrocławia przez W. Xięstwo Poznańskie sprowadzić, albo, gdyby to nastąpić nie mogło, dostąpić przynajmniéj budowy odnogi z Poznania przez Głogowę do Sprottau, gdzieby się ta odnoga z koleją Dolno-Szląską połączyć mogła. Deputacyę tę podobno upoważniono do przyrzeczenia wielkiéj liczby akcyj. Gdyby pierwszy z tych projektów się urzeczywiścił, wartość nieruchomości w Xięstwie Poznańskiém, która się w ciągu ostatnich 10 lat prawie podwoiła, niezawodnieby jeszcze o 100 prC. się podniosła. Wprawdzie koléj żelazna z Frankfortu n. O. do Wrocławia przez Poznań o 9 do 10 mil byłaby dłuższą, aniżeli w zamierzonym kierunku przez dolny Szląsk, ale korzyść ztąd wynikająca sowicieby tę przewyżkę kosztów wynagrodziła; albowiem 1) grunt w W. Xięstwie Poznańskiém wszędzie równy, suchy, więc sprzyjający temu przedsięwzięciu; 2) wartość ziemi o połowę niższa jak w dolnym Szląsku; 3) drzewo także nierównie tańsze; 4) przechodziłaby ta koléj w W. Xięstwie przez żyzne, w zboże obfitujące okolice, oraz przez znakomite miasto Poznań, zaś większa część dolnego Szląska piaszczysta i uboga w płody natury, nie posiada oraz żadnego większego miasta; nareszcie 5) z pewnością na to rachować można, że przy wielkiéj zamożności i zamiłowaniu mieszkańców Xięstwa w każdém szczytném przedsięwzięciu pieniądze na budowę téj części kolei wkrótce i z łatwością zebraćby można. Koléj żelazna z Wrocławia do Poznania, zkądby ją niezawodnie z czasem też do Bydgoszczy i żyznych dolin aż do Gdańska wyprowadzono, nabyłaby niemylnie wielkiego znaczenia, łącząc morze Adryatyckie z Baltyckiém — z Tryestu przez Wiedeń, przez Morawię, Szląsk, W. Xięstwo Poznańskie i Prussy Zachodnie; — zatém kommunikacye wszelkie z Południa ku Północy mianowicie do Rossyi i Szwecyi, tą najkrótszą drogą by się odbywały.

Z Berlina. — Gazeta Szpenera umieściła rozprawę Dyrektora kryminalnego *Hitzig* o ostatnim edykcie cenzuralnym i skutkach onego. Następujące wyjątki warte są publicznego wspomnienia: »Widzę tylko jednę drogę, na któréj wzniosłym zamiarom, przez Króla naszego w pamiętném postanowieniu gabinetowém z d. 10. Grudnia r. z. objawionym odpowiedzieć i nieprzerwany feuilleton dla spraw krajowych w gazetach prowincyalnych założyć można, a tą drogą jest — żeby władze nasze same tą sprawą się zajęły, żeby się roszczeniom i duchowi czasu więcéj nie opierały i o to się starały, ażeby gazety krajowe całą

prawdę pierw obwieszczały, nim zagraniczne z kraju kłamstwa, może tylko z cząstką prawdy, rozgłoszą. Sądzą, że w tym razie na odparciu tych kłamstw przestać można; zdanie to zaiste mylném. Są w wojnie pewne sytuacye, w których już sprawa przegrana, jeżeli się zdecydować nie możem działać zaczepnie, a tak i ten, który najprzód publicznie się odzywa, bądź z prawdą, bądź też z kłamstwem, w oczach powszechności zawsze ma racyę, ponieważ pierwsze najświeższe wrażenie ma po sobie. Jakżeż więc władze sobie postąpić mają? Zaiste, mają temu zapobiegać, ażeby gazety zagraniczne wiadomości urzędowe nie rychléj odbierały, aniżeli gazety prowincyj, w których się ta rzecz dzieje. Ale jakżeż temu mogą zapobiedz? Sposób na to bardzo prosty. Nie za pomocą obostrzonych przepisów dla urzędników, żeby ścisłego we wszystkiém przestrzegali milczenia; bo któż czasowi wszelkie jego Argusowe oczy zawiązać zdoła; wszystkoby się skończyło na daremném, jak doświadczenie uczy, popisywaniu się tajemnicami; owszém środek ten prosty na tém polega, żeby decernent w chwili, kiedy zrewidował pismo expedyenta w sprawie do jawności zdatnéj, albo Szef przy superrewizyi, nim koncept do kancelaryi odsélany bywa, na marginesie dopisywał: „*copia simplex* dla redakcyi n. n. gazety miejscowéj, jeżeli z niéj korzystać chce.“ Do takiego udziału w prassie krajowéj niechaj słabe słowa moje doprowadzą — jestem bowiem przekonany, że skoro rząd rzetelne przymierze z dziennikarstwem krajowém zawrze i przychylnym mu się okaże — przyczém naturalnie ani myślę o systemie francuzkim ofiarowania zapomóżek pieniężnych dziennikarzom — sam się przekona, że i prassa go szanować i miłować będzie. Teraz rząd i prassa nieżyją wprawdzie między sobą w niezgodzie, ale spoglądają jednak obojętnie na siebie, a to nic dobrego, bo rząd pozbawia się tym sposobem pomocy, któraby dlań często bardzo była pożądaną.

Wystawienie robót ręcznych na dobro Instytutu dla ubogich położnic w dniach 11, 12. i 13. m. b. przed południem od 10téj do 1wszéj godziny, nie ma być odbyte w oberzy Drezdeńskiéj, lecz w sali ogrodowéj Zamku Król. na dole po lewéj stronie; zaś publiczne wylosowanie dnia 14. m. b. także w miejscu przeznaczoném przed południem o godzinie 10téj nastąpi. — Poznań, dnia 7. Marca 1842.

Dyrektoryum Towarzystwa.